VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ, SPORTU I TURYSTYKI**
(NR 132)
z dnia 27 sierpnia 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 132)

27 sierpnia 2014 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Sportu i Turystyki na temat działalności Polskiego Związku Hokeja na Lodzie oraz planów na przyszłość,

– informację Ministra Infrastruktury i Rozwoju na temat infrastruktury do uprawiania sportów wrotkarskich,

– informację Ministra Infrastruktury i Rozwoju na temat infrastruktury do uprawiania kolarstwa.

W posiedzeniu udział wzięli: **Bogusław Andrzej Ulijasz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Beata Leszczyńska** zastępca dyrektora Departamentu Dróg i Autostrad Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Dawid Chwałka** prezes zarządu Polskiego Związku Hokeja na Lodzie wraz ze współpracownikami, **Jan Gabor** prezes Miejskiego Młodzieżowego Klubu Sportowego „PODHALE" Nowy Targ, **Janusz Grycner** prezes Międzyszkolnego Uczniowskiego Klubu Sportowego „Akuna Naprzód Janów", **Jerzy Pisarek** prezes zarządu Polskiego Związku Sportów Wrotkarskich, **Arkadiusz Bęcek** sekretarz generalny Polskiego Związku Kolarskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Czechowska**, **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dzień dobry państwu.

Otwieram pierwsze po wakacjach posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Mam nadzieję, udało się państwu odpocząć i będziemy mogli przystąpić do intensywnej pracy. Nie mówię wyłącznie o państwu posłach, ale również o zaproszonych gościach.

Serdecznie witam pana ministra Ulijasza oraz osoby z Ministerstwa Sportu i Turystyki, które mu towarzyszą. Witam przedstawicieli polskich związków sportowych oraz pozostałych zaproszonych gości.

Przystępujemy do ustalenia porządku dziennego.

W planie, w punkcie pierwszym, przewidujemy informację Ministra Sportu i Turystyki na temat działalności Polskiego Związku Hokeja na Lodzie oraz planów na przyszłość. W punkcie drugim omówimy informację Ministra Infrastruktury i Rozwoju na temat infrastruktury do uprawiania sportów wrotkarskich a następnie informację Ministra Infrastruktury i Rozwoju na temat infrastruktury do uprawiania kolarstwa. Ostatni punkt przewiduje informację dyrektora generalnego Tour de Pologne na temat organizacji wyścigu i planach na przyszłość.

Czwarty punkt, ze względu na wniosek pana Czesława Langa, który musiał wyjechać za granicę i nie mógł być obecny podczas dzisiejszego posiedzenia, musimy przełożyć. W najbliższym czasie ustalimy nowy termin posiedzenia podczas którego omówimy te kwestię. Bez pana Czesława prowadzenie obrad na ten temat byłoby niewłaściwe i nasze rozmowy nie byłyby wyczerpujące, jeśli chodzi o tę wielką imprezę. Tak jak państwo wiedzą, obejmuje ona swoim zakresem zarówno sport profesjonalny, jak i powszechny. Wkrótce, może jeszcze w tym tygodniu, poinformuję państwa o terminie spotkania,

podczas którego rozpatrzymy informację dyrektora generalnego Tour de Pologne, pana Czesława Langa.

Wydaje mi się, że logiczne byłoby podjęcie decyzji – jeśli nie będzie sprzeciwu – abyśmy w dniu dzisiejszym rozpatrzyli trzy punkty porządku dziennego. Wnioskuję o taką korektę.

Nie słyszę sprzeciwu.

Czy są inne uwagi odnośnie do porządku dziennego?

Nie słyszę.

Stwierdzam, że Wysoka Komisja przyjęła porządek dzienny.

Przystępujemy do wysłuchania informacji Ministra Sportu i Turystyki na temat działalności Polskiego Związku Hokeja na Lodzie oraz planów na przyszłość.

Oddaję głos panu ministrowi Ulijaszowi, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Bogusław Andrzej Ulijasz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w kilku słowach chciałbym, w nawiązaniu do przekazanej państwu informacji pisemnej na temat działalności Polskiego Związku Hokeja na Lodzie i planów na przyszłość, przedstawić państwu sytuację PZHL.

Polski Związek Hokeja na Lodzie zgodnie z ustawą o sporcie z dnia 25 czerwca 2010 roku jest jedynym realizatorem zadań publicznych związanych z dyscypliną hokeja na lodzie w Polsce. Na realizację tego zadania Ministerstwo Sportu i Turystyki przekazuje dofinansowanie ze środków pochodzących zarówno z budżetu państwa, jak i Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej.

Przykładowo, w roku 2014 Polski Związek Hokeja na Lodzie do naszego resortu złożył trzy aplikacje. Dotyczyły one m.in. programu przygotowań zawodników kadry narodowej do udziału w igrzyskach olimpijskich, igrzyskach paraolimpijskich, igrzyskach głuchych oraz mistrzostwach świata i Europy w sportach olimpijskich i nieolimpijskich. Zgodnie z umową związek otrzymał kwotę na poziomie 1.310.590 zł. Przeznaczona ona została m.in. na koszty szkolenia, zawody, zgrupowania, stypendia, koszty wspomagania szkolenia, sprzęt sportowy, badania, suplementy oraz koszty pośrednie niezbędne do obsługi zadania.

Kolejny program, w którym uczestniczył związek to dofinansowanie ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej związane ze szkoleniem indywidualnym i grupowym młodzieży uzdolnionej sportowo, przygotowaniem i udziałem reprezentacji Polski w zawodach międzynarodowych w kategoriach juniorów i młodzieżowców oraz przygotowaniem reprezentacji Polski do udziału w akademickich mistrzostwach świata w 2014 roku. Kwota, jaka wynikała z umowy na dofinansowanie tego zadania opiewała na 1.242.666 zł.

Trzecim finansowanym projektem był program udziału w igrzyskach olimpijskich i paraolimpijskich na kwotę 556.008 zł.

Łącznie w roku 2014 przekazaliśmy dla związku dofinansowanie na poziomie 3.109.264 zł. Przybliżę państwu, jaki był poziom dofinansowania w latach poprzednich. Nie będę przedstawiał podziału na środki budżetu państwa oraz FRKF. W roku 2009 było to około 5700 tys. zł. W roku 2010 kwota dofinansowania wynosiła około 5000 tys. zł, analogicznie w roku 2011. W roku 2012 środki wyniosły 4650 tys. zł. W roku 2013 było to około 4000 tys. zł. W roku 2014 przekazaliśmy związkowi niemal 3110 tys. zł. Łącznie na przełomie lat 2009-2014 z resortu dla związku przekazaliśmy kwotę ponad 27 mln zł.

Jeśli chodzi o wyniki sportowe związku, poza seniorami, o których wiemy, że uzyskali nominację do dywizji A, nie są one zbyt satysfakcjonujące. Zwłaszcza jeśli chodzi o juniorów i pozostałe grupy wiekowe.

Na uwagę Komisji zasługuje również naszym zdaniem trudna sytuacja organizacyjno-prawna związku.

Jeśli chodzi o kwestie zarządu, po rezygnacji trzech…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę posłów o uwagę, gwar przeszkadza nam w debacie.

Podsekretarz stanu w MSiT Bogusław Andrzej Ulijasz:

…jeśli chodzi o kwestie organizacyjno-prawną, z ośmioosobowego zarządu odeszło trzech członków. Zgodnie ze statutem, związek powinien uzupełnić skład zarządu o brakujących członków.

Nie udało się tego zrobić.

Nie wiem, czy jest to dobre sformułowanie, ale doszło do pewnego rodzaju bierności podczas zwołania walnego zjazdu i nie udało się uzupełnić składu zarządu. Nasz resort, po analizie przysługujących mu środków nadzorczych wynikających z ustawy o sporcie wystosował w dniu 4 lipca 2014 pismo skierowane do sądu rejonowego, zawierające wniosek o ustanowienie w związku kuratora.

Jeśli chodzi o kwestie finansowe, również jesteśmy nieco zaniepokojeni. Związek finansuje swoją bieżącą działalność z pożyczek zaciągniętych u podmiotów zewnętrznych, tzw. kredytów kupieckich. Naszym zdaniem nie wpływa to dobrze na sytuację płynności finansowej i zdolności do bieżącego regulowania zobowiązań.

To wszystkie informacje w zakresie uprawnień nadzorczych ministra, jakie chciałem państwu przekazać. Ich wynikiem jest wspomniany wniosek z dnia 4 lipca, który został skierowany do sądu rejonowego.

Jeśli pojawią się jakieś pytania, odpowiem na nie albo spróbują to zrobić moi współpracownicy.

Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Oddam teraz głos pełniącemu obowiązki prezesa Polskiego Związku Hokeja na Lodzie.

Bardzo proszę pana prezesa o przedstawienie ostatnich dwunastu miesięcy funkcjonowania związku. Doszło do wielu zmian, odbyły się dwa walne zgromadzenia, próbowano zmienić statut związku, co się jeszcze nie udało. Pragnę, aby opowiedział nam pan o wszystkich kwestiach proceduralnych. Bardzo proszę.

Prezes Zarządu Polskiego Związku Hokeja na Lodzie Dawid Chwałka:

Szanowni państwo, panie przewodniczący, pragnę podziękować za zaproszenie na posiedzenie Komisji.

Mam uwagę – nie jestem wyłącznie pełniącym obowiązki prezesa, ale prezesem zarządu. Decyzja zapadła uchwałą zarządu, zgodnie ze statutem i została wpisana przez wydział rejestrowy sądu warszawskiego do KRS. Nie zgadzam się z przedstawionym przez pana ministra stanem formalnoprawnym związku. W informacji przedstawione zostały dwie sprzeczne tezy.

Pozwolę sobie zauważyć, że na stronie nr 8 przekazanej państwu informacji ministerstwo wskazuje, iż innych środków niż powołanie kuratora nie można było zastosować, gdyż zarząd działa w niepełnym składzie. Z pisma można wywnioskować, że zarząd nie posiada legitymacji prawnej do podejmowania uchwał. Ministerstwo informuje, że przedmiotowa decyzja stałaby się niewykonalna w chwili jej wydania.

Na stronie nr 10 informacji można przeczytać, że zarząd stosuje zabiegi prawne, celem uniknięcia rejestracji statutu uchwalonego podczas walnego zgromadzenia z dnia 8 lutego br. Zmianę statutu ministerstwo zatwierdziło. Można zauważyć pewnego rodzaju schizofrenię ministerstwa – z jednej strony stwierdza ono, że zarząd jest niewładny do podejmowania wiążących uchwał a, z drugiej, zatwierdza zmiany do statutu, do których doszło podczas walnego zjazdu Polskiego Związku Hokeja na Lodzie, zwołanego uchwałą zarządu.

Jako prawnik dostrzegam dysonans logiczny. Albo zarząd pełni obowiązki i został powołany, albo nie. Legalność zarządu została potwierdzona decyzją sądu rejestrowego. Statut został z tego powodu zatwierdzony przez ministerstwo, które uważa, że zarząd może podejmować uchwały. Z drugiej strony zatwierdzenie zmian statutu przez ministerstwo można uznać za wadliwe, ze względu na to, że zarząd zwołał walny zjazd nie dysponując uprawnieniami.

Tak w skrócie przedstawia się sytuacja, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Odniósł się pan do wypowiedzi pana ministra, panie prezesie?

Prezes Zarządu PZHL Dawid Chwałka:

Odnoszę się do spraw od początku roku, do chwili obecnej.

O awansie sportowym, o którym wspomniał pan minister, zapewne już państwo słyszeli. Działania obecnego zarządu sprawiły, że praca kadry seniorów zaowocowała awansem do zaplecza elity. Odnosząc się do sytuacji sportowej, tak dobrego wyniku kadra seniorów reprezentacji Polski nie miała od 15 lat. Taka jest moja ocena. Ostatnio, na poziomie zaplecza elity, mistrzostwa świata odbyły się w Katowicach 2000 roku. Przed organizacją była to grupa B. Zarząd został obdarzony zaufaniem światowej organizacji hokeja na lodzie i powierzono mu mistrzostwa świata dywizji 1A w roku 2015. Tak jak powiedziałem, podobnej rangi impreza miała miejsce w Polsce 15 lat temu. Biorąc pod uwagę sytuację sportową, taka szansa nie powtórzy się w tym dziesięcioleciu. Wynika to z faktu, że jeśli uda się nam zorganizować tę imprezę, kolejka państw czekających na jej organizację nie będzie krótka. Pan dyrektor sportowy może odnieść się do sprawy – istnieje szansa na awans do elity już w 2015 roku. Sukces sportowy będzie trudny, ale poziom reprezentacji i stan kadry jest rozwojowy.

Kraje grające w dywizji 1A, poza reprezentacją Polski to Ukraina, Węgry, Japonia, Kazachstan i Włochy. Ze wszystkimi z nich nasza drużyna może rywalizować. Udawało nam się wygrywać w meczach kontrolnych z Kazachstanem, który wypadł z elity przed mistrzostwami świata w Wilnie. Podobnie sytuacja ma się w przypadku Ukrainy. Sytuacja geopolityczna powoduje, że reprezentacja może mieć problemy organizacyjne. Reprezentacja Węgier rywalizuje z nami na pułapie przewagi 1-2 bramek. Podczas turnieju w Gdańsku w lutym udało się nam wygrać z reprezentacją Włoch. Awans sportowy w dywizji 1A – w zapleczu elity – przysługuje dwóm reprezentacjom, które zajmą dwa pierwsze miejsca. Awans jest możliwy do wywalczenia, większą trudnością było przejście z dywizji 1B do 1A, przynajmniej jeśli chodzi o matematyczne podejście do sprawy.

Krótko mówiąc, jeśli chodzi o hokej na lodzie, takiej dobrej sytuacji nie było od lat.

Druga sprawa – pomimo różnych sceptycznych opinii, które mogliśmy usłyszeć podczas okresu wakacyjnego, gdy przygotowywaliśmy rozgrywki ekstraligowe oraz pierwszej ligi w hokeju na lodzie, awans sportowy przyczynił się do popularyzacji naszej dyscypliny w takim stopniu, że miasta związane z hokejem powracają do korzeni. Zarówno pierwsza jak i druga liga prawdopodobnie będą liczyły więcej zespołów profesjonalnych. Ostateczne terminy będzie można poznać w pierwszym tygodniu września.

Szanowni państwo, tak przedstawia się sytuacja rozgrywek.

Pan minister zwrócił uwagę na sytuację finansową związku. Potwierdzam, że biorąc pod uwagę lata 2009-2014 znacząco się ona pogorszyła. W mojej ocenie wynika to jedynie z tego, że Polski Związek Hokeja na Lodzie w latach 2009-2014 systematycznie otrzymywał z ministerstwa coraz mniejsze dotacje. Na przełomie lat 2012-2014 odpowiednio było to 5 mln zł, 4 mln zł oraz 3 mln zł. Generuje to utratę kwoty dotacji na poziomie 3 mln zł, przy stałych kosztach reprezentacji. Wynika z tego problem, z którym musi zmierzyć się Polski Związek Hokeja na Lodzie.

Oczywiście, z informacji z ministerstwa jasno wynika, że wspiera ono związki sportowe a nie – je utrzymuje. Szanowni państwo, mam tego świadomość. Należy jednak zrozumieć, że hokej jest najważniejszym sportem olimpiad zimowych. Nie ma jednak sponsora strategicznego tej dyscypliny. Nie jest to moja zasługa, gdyż od marca udało mi się pozyskać niewielkie wsparcie finansowe od sponsorów prywatnych. Obecna sytuacja tworzyła się w związku przez lata.

Zarząd w obecnym składzie stworzył produkt marketingowy, jakim jest awans do wyższej dywizji. Mam nadzieję, że związek przy wsparciu ze strony ministerstwa uzyska możliwość organizacji mistrzostw świata dywizji 1A w Krakowie. Obecnie prowadzone są rozmowy z magistratem tego miasta. Przyczyni się to do popularyzacji tej dyscypliny oraz do polepszenia oferty sponsorów.

Jeśli mamy odpowiedzieć na pytanie, skąd wzięła się strata bieżąca w działalności związku – wynika ona z faktu, że zadania sportowe były wykonywane w tym samym zakresie, bo inaczej nie mogło być a dotacja z ministerstwa była mniejsza o 3 mln zł. Wiemy, jaka jest sytuacja budżetu państwa. Z tym problemem związek musi radzić sobie

na bieżąco, pozyskując sponsorów, począwszy od kwietnia. Od marca pełnię funkcję prezesa zarządu. Myślę, że biorąc pod uwagę okres wakacyjny, wynik jest całkiem dobry.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę pana prezesa, abyśmy podnieśli kurtynę dyplomacji.

Pragnę, aby pan prezes – jako reprezentant środowiska hokejowego – przedstawił decyzje, które zostały podjęte przez walne zgromadzenie związku w maju lub w kwietniu oraz w czerwcu. Dobrze byłoby, aby posłowie zapoznali się z tym, jaka była atmosfera i kierunki decyzji, jak przedstawiał się udział procentowy głosów.

Ostatnia kwestia, która jest bardzo istotna – posiedzenie Komisji nie zostało zwołane przypadkowo. We wrześniu powinniśmy, tak jak zazwyczaj, rozpocząć rozgrywki ligowe. Jak przedstawia się sytuacja otwarcia sezonu ligowego? Tak, jak państwo wiedzą, na początku września drużyny przystępowały do ligi.

Bardzo proszę o uzupełnienie informacji o te elementy. Później ministerstwo odniesie się do pana uwag.

Prezes Zarządu PZHL Dawid Chwałka:

Oczywiście.

Panie przewodniczący, udzielę odpowiedzi rozpoczynając od spraw najbardziej bieżących. Start rozgrywek ligowych przewidziany jest w dniu 26 września. Wcześniej, już 9 września, zorganizowany zostanie superpuchar Polski. Pierwszy raz w historii, aby popularyzować hokej na lodzie, telewizja publiczna pokaże transmisję na antenie TVP Sport.

Od dnia 26 września będą odbywały się mecze. Mistrz Polski z ubiegłego sezonu Ciarko PBS Bank Sanok rozpocznie rozgrywki. Ta drużyna jest reprezentantem naszego kraju w pucharze kontynentalnym. Pewne mecze musi rozegrać awansem, przed rozpoczęciem sezonu lub uczestniczyć w większej ich liczbie w jego trakcie. Planowałem, aby sezon rozpoczął się w połowie września – około 14-15 dnia tego miesiąca. Niestety, ze względu na przedłużający się proces licencyjny niektórych klubów, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom zespołów, aby każdy miał szansę uzupełnienia dokumentacji formalnej oraz zaległości wobec związku, proces licencyjny, nie z winy organów związku, przedłużył się znacząco. Z tego powodu doszło do około tygodniowego przesunięcia rozpoczęcia rozgrywek.

Uważam, że od strony sportowej nie jest to sprawa zawiła. Po pierwsze, dogodnie rozegra swoje mecze mistrz Polski i będzie lepiej przygotowany do pucharu kontynentalnego, którego pierwszy etap odbędzie się w Rumunii. Związek jest otwarty również na propozycje klubów, które wcześniej uzyskają pozwolenia na imprezy masowe, aby kolejki rozegrały się szybciej. Związek podchodzi do tej sprawy w sposób elastyczny.

Krótko mówiąc, oficjalny termin 25 września podyktowany jest jedynie pozyskaniem licencji przez kluby i odczekaniem stosownego, dwudziestopięciodniowego okresu, aby kluby uzyskały pozwolenia na organizacje imprez masowych. Sytuacja jest więc czysto techniczna.

Odnosząc się do sytuacji i zawirowań, o których wspomniał pan przewodniczący, dotyczących walnych zjazdów, informacje przedstawiło państwu ministerstwo. Faktem jest, że jesienią ubiegłego roku trzech członków zrezygnowało z pełnienia funkcji w zarządzie. Na tę okoliczność został przewidziany zjazd mający na celu uzupełnienie składu zarządu w dniu 8 lutego, który odbył się w Gdańsku. Decyzję o nim podjął ówczesny prezes – Piotr Hałasik. Jego osoba była bojkotowana przez znaczną część środowiska, z powodu niespełniania obietnic składanych środowisku. W grudniu ubiegłego roku niektóre kluby zagroziły nieprzystąpieniem do rozgrywek. Na szczęście pan minister Andrzej Biernat zainterweniował i zaprosił przedstawicieli związku i klubów w dniu 2 stycznia, na spotkanie w ministerstwie. Miałem przyjemność w nim uczestniczyć jako skarbnik, wraz z panem wiceprezesem Piotrem Demiańczukiem. Wspólnie uzgodniliśmy, że zjazd, który był przewidziany w Gdańsku w dniu 8 lutego będzie również zjazdem zmieniającym statut. Doszło do trójstronnego porozumienia w zakresie zmian statutu. Dokumenty zostały zdeponowane w ministerstwie.

Gwoli wyjaśnienia, obecna sytuacja związku jest następująca: obowiązujący statut związku nie przewiduje odwołania organów zarządu w trakcie trwania kadencji. Szkopuł polegał na tym, aby zarząd zgodził się na wprowadzenie do zmian statutowych krótkiego zapisu, że zarząd w trakcie kadencji jest odwoływalny. Takie uzgodnienia zostały zdeponowane w siedzibie ministerstwa. Każdy z uczestników spotkania otrzymał zakres zmian statutu, jakie zostaną poddane pod głosowanie podczas posiedzenia walnego zjazdu w Gdańsku. Tak jak powiedział pan przewodniczący, podczas tego zjazdu nie udało się uzupełnić składu zarządu. Doszło jednak do zmiany statutu, w sposób znacznie szerszy niż wcześniej przewidziano. Bardzo istotny w tym zakresie jest fakt, że zarząd PZHL zwołał zjazd, przedstawiając członkom i delegatom przewidywane zmiany w statucie.

Niestety, walny zjazd i delegaci nie trzymali się proponowanych zmian i wprowadzono takie, które nie zostały przewidziane. Ma to istotne znaczenie z przyczyn formalnych. W ocenie zarządu i mojej, taka uchwała nie powinna zapaść. Pomimo iż walny zjazd to najwyższa władza związku, nie może on procedować poza przewidzianymi kanonami.

Po zjeździe, po upływie około miesiąca, protokół wraz ze zmianami statutowymi został przekazany do ministerstwa wraz z opinią zarządu, w której poddano pod wątpliwość możliwość zmian wprowadzonych podczas walnego zjazdu z wspomnianych przeze mnie przyczyn. Walny zjazd przekroczył swoje uprawnienia formalnoprawne. Podjął uchwałę o szerszym zakresie niż przewidziano. Zarząd skorzystał z prawa statutowego i zmienił skład osobowy. Prezes zarządu, pan Hałasik, podał się do dymisji. Zostałem powołany do pełnienia tej funkcji. Posiedzenie zarządu odbyło się w Katowicach. Uchwały zarządu zostały przedstawione w informacji. Ich legalność potwierdził sąd rejestrowy, umieszczając je w KRS.

Od wiosny prezesem zarządu jestem ja. Zwołaliśmy walny zjazd sprawozdawczy na dzień 30 czerwca. Podczas niego nie udało się przyjąć sprawozdania finansowego. Tak jak wskazał pan przewodniczący, były zastrzeżenia odnośnie do finansów związku. Myślę, że przedstawiłem delegatom i państwu przyczyny tej sytuacji oraz możliwe rozwiązania. Od marca udało się mi powstrzymać pogłębiającą się stratę finansową, stosując ograniczenia w wydatkowaniu ze związkowej kasy. Dzięki prywatnym sponsorom udało mi się uzyskać płynność finansową związku. W pozostałym zakresie prowadzimy rozmowy z kontrahentami o możliwości ugodowego rozwiązania problemu. Związek nie napotyka na przeszkody, jeśli chodzi o uregulowanie należności publicznoprawnych, takich jak podatki lub opłaty na rzecz ZUS.

Podczas walnego zjazdu sprawozdawczego, walne zgromadzenie zobowiązało zarząd do przeprowadzenia wyborów w dniu 9 sierpnia. Chodziło o powołanie zjazdu wyborczego. Z dwóch przyczyn nie doszło do jego zwołania. Po pierwsze, do dnia dzisiejszego zarząd nie otrzymał protokołu z walnego zjazdu, do którego mógłby się formalnie ustosunkować. Jest to szczegół, ze względu na to, że zarząd w swoich pierwszych stwierdzeniach uznał, że pomimo iż najwyższą władzą jest walny zjazd, nie może on wszystkiego. Uchwała, która została podjęta przez walny zjazd była zobowiązującą, ale niewywołującą żadnych skutków prawnych. Zarząd mógł ją wykonać lub nie. Zarząd jej nie wykonał, gdyż uważamy, że została podjęta w sposób prawnie niewłaściwy.

Konkludując, aby przeprowadzić wybory nowych władz związku, należałoby zarejestrować zmiany w statucie, które umożliwiają zmianę członków zarządu w trakcie kadencji. Należy zwołać zjazd walno-wyborczy i na tej podstawie przeprowadzić wybory. Póki statut nie jest zarejestrowany (a do chwili obecnej do rejestracji zmian jeszcze nie doszło) takiej możliwości nie ma.

Sytuację, którą przedstawił pan minister – został złożony wniosek o wprowadzenie przez sąd kuratora do związku – jako prawnik przyjmuję z zadowoleniem. Rozwieje ona wszelkie wątpliwości i opinie. Niezawisły sąd wypowie się w tej sprawie i zarząd z pewnością zastosuje się do wyroku, gdy tylko się uprawomocni.

Oczywiście – przepraszam za użycie tego sformułowania – od strony marketingowej nie jest to najszczęśliwsze rozwiązanie. Mam nadzieję, że uda się nam tę sprawę potraktować jako formalność z uwagi na to, że wynik sportowy i impreza rangi mistrzowskiej pozwolą na promocję dyscypliny. Sytuacja zostanie raz na zawsze rozstrzygnięta przez niezawisły sąd.

Poseł Jan Tomaszewski (niez.):

Panie prezesie, działacie legalnie czy nie?

Prezes Zarządu PZHL Dawid Chwałka:

Panie pośle, działamy legalnie.

Władza związkowa została zweryfikowana przez sąd rejestrowy, jestem zarejestrowanym prezesem zarządu, zgodnie ze statutem.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pragnę poruszyć jedną sprawę, dla porządku.

Wszystkie niekorzystne dla zarządzających hokejem decyzje zostały podjęte przy dziewięćdziesięcioprocentowym poparciu członków, podczas walnych zjazdów. Pokazuje nam to skalę klinczu, do którego dochodzi. Pan prezes opowiedział o kwestiach formalnoprawnych, które bronią zarządu i utrzymują go przy sterach polskiego hokeja.

Chciałbym, aby do sytuacji odniosło się ministerstwo. Dlaczego został złożony wniosek, czy ministerstwo go podtrzymuje, wraz z uzasadnieniem i jak ustosunkują się państwo do słów pana prezesa Chwałki?

Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MSiT Bogusław Andrzej Ulijasz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeśli mogę, skorzystam z pomocy moich współpracowników, aby odpowiedzieć na kwestie formalnoprawne.

Opowie o nich pan dyrektor Michał Farmas.

Zgadzam się z wypowiedzią pana prezesa, że sąd rozstrzygnie o sprawie. Możemy przerzucać się różnego rodzaju opiniami prawnymi oraz sformułowaniami. W naszej ocenie wniosek ten jest jedynym sposobem na przełamanie klinczu. Możemy uznawać jedną opinię, albo wystawiać przeciwko niej trzy odmienne. Nie doprowadzi nas to nigdzie. Tak jak powiedzieli przedstawiciele związku, hokej jest dyscypliną, która powinna się rozwijać. Nie należy skupiać się jedynie na rozstrzyganiu sporów formalnoprawnych. Nie takie jest główne zadanie związku.

Proszę również o udzielenie głosu koledze, który zajmuje się sprawami finansów, aby wyjaśnił powody zmniejszenia dotacji. Nie jest tak, że ministerstwo nie chce przekazywać środków. Istnieje korelacja pomiędzy wynikami a dotacją.

Bardzo proszę, głos zabierze pan Michał Farmas.

Dyrektor Departamentu Kontroli w MSiT Michał Farmas vel Król:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, odpowiadając na pytanie, uzupełniając słowa pana ministra, w dalszym ciągu podtrzymujemy złożony przez nas wniosek o ustanowienie kuratora.

Nie będę przedstawiał uzasadnienia prawnego naszego stanowiska, ale w naszej ocenie zarząd działający w obecnym kształcie nie spełnia wymogów statutu. Z tego powodu został wystosowany wniosek. Minister nie jest organem wprowadzającym do związku nadzór, ale jest to sąd, zgodnie z przepisami ustawy o sporcie. Mam nadzieję, że sprawa zostanie rozpatrzona szybko przez sąd rejestrowy i nie będzie problemów. Sąd wypowie się ostatecznie, czy to minister jako organ nadzoru miał rację a może związek.

Dziękuję.

Dyrektor Departamentu Sportu Wyczynowego w MSiT Adam Soroko:

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, opowiem krótko o sprawach finansów.

W wystąpieniu pana prezesa pojawiło się fałszywe przekonanie, że istnieje korelacja pomiędzy dotacją a zadłużeniem związku. Nie ma to miejsca. Nie finansujemy związków w stu procentach, ministerstwo przydziela dofinansowanie.

Jeśli chodzi o programy szkolenia kadr narodowych, zarówno na poziomie seniorskim jak i młodzieżowym, pan minister przyjął specjalny algorytm przydzielania dotacji na rok 2014. Poniekąd słusznie pozbawia on urzędników pełnej uznaniowości w zakresie przyznawania dotacji. Obliczany jest on na bazie przede wszystkim wyników sportowych, możliwości organizacyjnych etc.

Zapewne przyjdzie czas, gdy podczas posiedzenia Komisji po raz kolejny go omówimy oraz sprawy podziału środków. Wtedy pokażemy państwu w jaki sposób wylicza się środki. Jest to obiektywny sposób. Wiele pytań Najwyższej Izby Kontroli dotyczy faktu, w jaki sposób ministerstwo wylicza poziom dotacji. Nie chodzi przecież o to, aby ktoś pod stołem ustalał to w zeszycie, ale aby kryteria były względnie zobiektyzowane.

Jeśli chodzi o zmniejszenie dotacji – pan prezes doskonale zdaje sobie sprawę z faktu, że ostatnie lata od strony sportowej dla związku nie były dobre, zarówno w kategorii juniorów, jak i seniorów. Wszyscy mamy tego pełną jasność. Możemy zerknąć do wyników sportowych z lat 2011-2013, gdy w kolejnych sprawozdaniach mogliśmy usłyszeć od prezesa, że zadania sportowe nie zostały zrealizowane. Mówię o planach, które są składane do ministerstwa, przed uzyskaniem umów dotacyjnych. Związek zobowiązuje się do ich realizacji. Dla związku oznacza to, że dotacje są obniżane z powodu złych wyników. Jeśli mówimy o roku 2014 to zaszły pozytywne zmiany, ale zostaną one odzwierciedlone dopiero w przyszłej dotacji. To, co działo się do chwili obecnej ma ogromne znaczenie, jeśli chodzi o wyliczanie poziomu dotacji dla Polskiego Związku Hokeja na Lodzie.

Wśród związków sportów zimowych większą dotacje otrzymują jedynie Polski Związek Narciarski oraz Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego, jeśli prowadzimy wyliczenia od igrzysk w Vancouver. Oczywiście, algorytm nie jest wyliczany tylko na bazie jednego roku działalności. Powodowałoby to ogromne zaburzenia finansowania. W jednym roku wynik może być wybitny a w kolejnym – bardzo słaby. Obejmujemy algorytmem pełen cykl przygotowań olimpijskich. Jeśli zestawimy fakty, że PZN i PZŁS otrzymują wyższe dotacje niż PZHL, jest to zrozumiałe. Wystarczy porównać wyniki od igrzysk w Vancouver do igrzysk w Soczi. Polski Związek Hokeja na Lodzie na swój wynik sportowy oraz wynik finansowy (związki sportowe w oparciu o ten algorytm obecnie konkurują ze sobą o środki) musi zapracować. Dopiero wtedy będziemy mogli mówić o zwiększeniu dotacji.

Jeśli spojrzymy na sytuację w roku 2013 należy uczciwie powiedzieć, że związek w stosunku do planu dysponował środkami podobnymi jak w roku 2014. Dochodziły jednak również środki dodatkowe, przyznane w trakcie roku, poza planem. Powoduje to, że w roku 2013 środki były większe. W stosunku do planu ich poziom był podobny, niczym w roku 2014. Absolutnie nie można mówić o innym rozwiązaniu. Nie jest tak, że związek otrzymuje mniej pieniędzy z ministerstwa i nagle okazuje się, że odnotowuje straty finansowe i się zadłuża. Tak to nie działa, panie prezesie. W innych związkach jest podobnie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy ktoś z zaproszonych gości chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę o przedstawianie się do protokołu.

Prezes Miejskiego Młodzieżowego Klubu Sportowego „PODHALE" Nowy Targ Jan Gabor:

Nazywam się Jan Gabor i jestem przedstawicielem środowiska hokejowego w Nowym Targu, z małopolskiego okręgu Polskiego Związku Hokeja na Lodzie.

Chciałbym przedstawić sytuację, która kształtowała się na przełomie ostatnich dwóch lat. Przedstawię suche fakty.

W tym okresie, tak jak wspomniał pan przewodniczący, odbyły się cztery zjazdy. Pierwszy sprawozdawczy w dniu 22 czerwca 2013 roku, gdzie ujawniono sprzeczności na łonie zarządu PZHL oraz sytuację finansową związku. Prawdą jest, tak jak powiedział pan prezes, że sytuacja na przełomie lat uległa pogorszeniu. Pragnę zwrócić uwagę, że sprawozdanie finansowe z roku 2013 stwierdza, że w grudniu roku 2012 związek miał dodatni wynik finansowy na poziomie 615 tys. zł. Strata w tamtym okresie wynosiła 1700 tys. zł. Postanowiono pokryć jej część z wspomnianych środków. Wtedy można było zauważyć ostry spór pomiędzy członkami zarządu oraz członkami związku.

Sytuacja jest następująca: związek ma swoją opinię a zarząd – swoją. Zarząd stwierdza, że statut sprawia, iż członkowie związku, który pozostają suwerenni, nie mają prawa nic zrobić. Podjęto dwie uchwały: o zwołaniu nadzwyczajnego zebrania walnego oraz o zmianie prezesa i członków zarządu. Dwie uchwały podjęte w lutym i czerwcu

nie zostały zrealizowane. Podkreślę, że zwołanie zjazdu o uzupełnienie składu zarządu było konieczne. Zarząd stwierdził, ze działa w niepełnym, nie statutowym składzie. Przy zmianie 30% składu mogło dojść do dokooptowania członków. Jeśli jednak ta liczba zostanie przekroczona, należy zwołać walne zebranie, podczas którego skład zostanie uzupełniony. Zarząd zwołał takie zebranie w lutym. Odbyły się w Gdańsku dwa takie zebrania: jedno dotyczyło uzupełnienia składu a drugie zmiany statutu. Zarząd potwierdził, że nie był w statutowym składzie, gdyż ogłosił, zgodnie ze statutem, wybory uzupełniające. Miesiąc wcześniej należało zgłaszać kandydatów.

Abstrahuję od faktu, że wszyscy z południa Polski, gdzie uprawia się hokej, musieli pojechać do Gdańska. Jakoś to przeżyliśmy. Stawiliśmy się na walnym zebraniu, zgłosiliśmy kandydatury. Również kandydowałem. Gdy przewodniczący zapytał, czy chcemy kandydować, niemal wszyscy powiedzieliśmy, że nie chcemy dochodzić do składu obecnego zarządu. Było to formą protestu, który miał pokazać, że kluby nie akceptują postępowania zarządu. Nie chcę mówić o tym, dlaczego tak się stało, co obiecał prezes a czego nie zrobił. W czerwcu przedstawiona została przez delegatów pierwsza informacja, że nie akceptują takiej formy gospodarowania.

Zgodzę się z prezesem związku, że dofinansowanie co roku spada. Taka jest polityka państwa. Bez wyników sportowych nie da się tego zmienić. Pragnę zwrócić uwagę, że jeśli związek wie, że dofinansowanie spada, musi się rachować, żeby utrzymać się na powierzchni. Jeśli zatrudniamy najlepszych na świecie trenerów i bierzemy na to kredyt, to automatycznie skazujemy się na to, że konieczne jest wygenerowanie dodatkowych środków na jego spłatę.

O ile ja się orientuję, do chwili obecnej wygenerowaliśmy dodatkowe środki, które pozwalają na uregulowanie bieżących zobowiązań związku. Natomiast nie jesteśmy w stanie jako związek – mówię o całości, bo czujemy odpowiedzialność za tę sytuację, która kiedyś powstała – te zaciągnięte przez poprzedniego prezesa zobowiązania uregulować. Nie obwiniam członków zarządu, bo prezes podpisywał te umowy i były one tajne. Zostali oni postawieni w dziwnej sytuacji. Skutki poniesie cały związek.

Odbył się kolejny zjazd sprawozdawczy, w czerwcu. Ponownie suweren podejmuje decyzje. Pierwsza dotyczyła nieprzyjęcia sprawozdania finansowego, w formie protestu przeciwko takiej polityce finansowej. Zwiększyliśmy zadłużenie o kolejne 1700 tys. zł, mamy więc ponad 2 mln zł zobowiązań, które wymagają spłaty. Druga sprawa (tylko trzy osoby się wstrzymały) dotyczyła zwołania nadzwyczajnego zjazdu wyborczego, o którym wspomniał pan prezes. Byliśmy przekonani, że mamy prawo do postawienia takiego wniosku, bo walny zjazd jest suwerenem tego związku. To podczas niego podejmuje się decyzję o wyborze władz. Jeśli zarząd nie jest zaakceptowany przez związek, to zjazd ma prawo go wymienić. Podkreślam, że Polski Związek Hokeja na Lodzie to nie jest jego zarząd, ale dzieci, hokeiści, kadry narodowe itd. To oni stanowią o tym, czym jest PZHL.

Ostatnia uchwała, która została podjęta pomimo protestów radcy prawnego związku, dotyczyła wyrażenia wotum nieufności dla zarządu. Walne zgromadzenie pragnęło pokazać zarządowi, że może być tak, iż dopóki nie zostaną wprowadzone zmiany statutowe, nie będzie zaufania. Przypomnę, że prezes Hałasik (pan prezes Dawid może potwierdzić moje słowa lub nie) powiedział, że po uchwaleniu zmian przystąpi niezwłocznie do ich rejestracji. Minęło już ponad pół roku i nie udało się nam ich odnotować.

Szanujemy nasze władze, ale do momentu, gdy one nas szanują. Jeśli byłbym prezesem związku i gdyby powiedziano mi, że za zwołaniem zjazdu sprawozdawczo-wyborczego byli wszyscy a trzy osoby się wstrzymały, podjąłbym taką decyzję.

Ostatnia kwestia jest natury psychologicznej. Zaskoczył mnie fakt (dwukrotnie mówiłem o tym publiczne), że w Gdańsku i w Warszawie podczas ostatniego zjazdu, członkowie zarządu PZHL, poza prezesem, nie byli obecni. Na ostatnie posiedzenie przybył tylko prezes oraz jeszcze jeden członek zarządu, gdyż nie są delegatami. Podczas zebrania w Gdańsku, po przerwie, nie było członków zarządu, ani prezesa. Debatowaliśmy o zmianach. Nie jest tak, że podczas zjazdu możemy prowadzić debatę jedynie nad trzema linijkami zapisu w statucie. Jeśli delegaci doszli do wniosku, że grupa, która dogadywała się podczas posiedzenia w ministerstwie, nie uwzględniła wszystkich potrzeb związku,

mieli prawo rozszerzyć zmiany statutowe. Walny zjazd został powołany, aby wprowadzić zmiany w statucie a nie – zatwierdzić trzy linijki tekstu.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Zaraz otworzę dyskusję.

Pragnę państwu powiedzieć, że nie doszło do żadnego tajnego paktu w ministerstwie, rozmowy były jawne. Również w nich uczestniczyłem. Był tam pan prezes, przedstawiciele klubów, prawnicy, pan minister Biernat. Wypracowana została obopólna zgoda, aby zrealizować puchar Polski. Na prośbę moją i pana ministra, kluby podjęły działania w tym zakresie i zawody się odbyły. Przyniosły korzyści finansowe dla PZHL. W zamian za to zarząd zgodził się, aby zwołać zjazd, który dokona zmian statutowych. Doszło do nich, ale zarząd się od tego odwołał.

Pragnę zapytać prawników ministerstwa, czy tak to wygląda i przedłuża to procedurę rejestracji zmian w sądzie? Aby obecnie ta dziewięćdziesięcioprocentowa większość mogła dokonać podczas walnego zgromadzenia walnego wyboru, muszą być spełnione pewne kryteria. Zarząd, który rok temu stracił autorytet sprawowania władzy nad polskim hokejem – co powoduje problemy ze sponsorami, ministerstwem i popularyzacją dyscypliny – może podać się honorowo do dymisji i na mocy starego statutu powołać nowe władze w demokratycznych wyborach. Mam pełną świadomość, że z tym nie będziemy mieli do czynienia. Rok moich doświadczeń pokazuje, że to się nie uda. Zmiany do statutu mogą zostać wprowadzone i uchwała walnego zgromadzenia – niech pan przedstawiciel Podhala powie, ile osób głosowało za tym, aby odbyło się walne zgromadzenie wyborcze…

Prezes MMKS „PODHALE" Nowy Targ Jan Gabor:

Za było 48 osób, 6 się wstrzymało, 0 było przeciwnych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

W wyniku zarejestrowania zmian, które – mówiąc w uproszczeniu – są blokowane przez zarząd PZHL, nowy statut pozwoli na demokratyczne wybory nowego zarządu.

Nie chcę komentować – trzecia droga naprawcza, którą podjął minister jest taka, że do arbitra, jakim zgodnie z ustawą o sporcie jest sąd, skierowano wniosek o wprowadzenie do związku komisarza, aby doprowadził do wyborów a nie prowadził działalności bieżącej.

Tak przedstawia się sytuacja.

Tak należy odczytać informację, bez emocji.

Otwieram dyskusję.

Głos ma poseł Jan Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (niez.):

Panie przewodniczący, nie wiem, czy jesteśmy władni cokolwiek powiedzieć w związku z przedstawioną informacją. Obie strony konfliktu mówią o tym, że sprawa trafi do sądu. Kiedy to będzie? Możemy popierać rząd, komisarza, ale to nie ma sensu. Strony nie dojdą do ugody. Dyskusja może być jałowa.

Kiedy odbędzie się posiedzenie sądu w tej sprawie?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie pośle, tematy są dwa: sąd rozstrzygnie wniosek ministra, druga sprawa to procedura uzgadniania statutu.

Poseł Jan Tomaszewski (niez.):

Panie przewodniczący, rozumiem, ale można zobaczyć, że nie dojdzie do konsensusu. Nie możemy przejmować roli sądu. Poczekajmy na wyrok. Możemy zwrócić się do sądu z prośbą o przyspieszenie procedury wydania wyroku. Wszystkie nasze wnioski będą jałowe.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, sądy są niezawisłe. Nawet pan przewodniczący nie wpłynie na ich terminy posiedzeń. Może zwrócić się do sądu i otrzymać podobną odpowiedź, jaką często słyszę, gdy zabieram głos w imieniu wyborców. Próbuję zwrócić uwagę na fakt, że sprawa jest ważna itd. Odpisują mi: „pan się odwal, to jest niezawisły sąd”.

Pragnę zapytać o rejestrację zmian statutu. Odbyło się walne posiedzenie, przyjęto zmiany w statucie. Przedstawiono opinię, że zarząd blokuje wprowadzenie zmian w sądzie rejestrowym.

Rozumiem, że zgodnie z prawem zarząd w przeciągu 14 dni (taki był jego obowiązek) przedstawił statut i zmiany do rejestracji wraz z opinią ministerstwa. Później, tak jak każdy członek związku, zarząd złożył wniosek do sądu. Sąd rozpatrzy sprawę i podejmie stosowną decyzję.

Pragnę zapytać, na czym polega blokowanie statutu przez obecny zarząd?

Pojawił się wątek, że członkowie zarządu nie byli obecni podczas zjazdów, bo nie są delegatami. Jest to element do dyskusji. Rozwiązania takie nie funkcjonują w stowarzyszeniach. Człowiek, który otrzymuje mandat, pozostaje delegatem na zgromadzeniu. Takie rozwiązania przyjęliśmy w całym kraju. Jedynie w sporcie uznaliśmy, że mandaty będą zawieszane, zarząd będzie przychodził lub nie. Musimy ponownie podejść do sprawy, gdyż tworzy się niezrozumiałe rozwiązania, które wyłączają ludzi z decyzji, z powodu pełnienia przez nich określonych funkcji. Powinni również mieć prawo brać udział w walnych zgromadzeniach i być ocenianymi.

Z tego powodu pragnę zapytać o ten wątek formalnoprawny. Prawnicy ministerstwa są dobrze poinformowani i udzielą odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Garbowski ma głos.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Powinniśmy temat podsumować następującą puentą: dzisiejsze posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki dotyczące rozwoju hokeja na lodzie w Polsce jest smutne. Możemy się spierać, kto ma racje – czy minister, czy zarząd a może przedstawiciel klubów, ale nie służy to dyscyplinie, pięknej, z tradycjami, która powinna rozwijać się lepiej. Tak naprawdę, nikt z tej rywalizacji prawnej nie wyjdzie zwycięsko. Aby odbudować zaufanie do tej dyscypliny sportu, potrzeba wiele pracy. Co jakiś czas słyszymy o nowych namaszczeniach na stanowisko prezesa. Potrzeba miesięcy i lat, aby odbudować zaufanie sponsorów, dzieci.

Mam następujący apel: proszę, aby oprócz zwracania uwagi na własne ambicie, patrzeć również w przyszłość. Sport łączy a nie dzieli, chyba o tym zapomnieliśmy.

To dobrze, że będziemy debatowali nad nowelizacją ustawy o sporcie. Obecne zapisy art. 22, które opisują nadzór ministra sportu i turystyki nad związkami nie są adekwatne do sytuacji w nich. Wiele przepisów mówi o upomnieniach i naprawie. Są one nieskuteczne. Należy zastanowić się nad właściwym nadzorem. W przedłożeniu poselskim (jest zgoda Komisji Ustawodawczej do wprowadzenia naszej ustawy, zaproponowanej przez Sojusz Lewicy Demokratycznej, do procesu legislacyjnego) zwracamy na to uwagę, aby nie dochodziło do właśnie takich sytuacji.

Trudno nie zgodzić się z głosem Janka i Tadeusza, że nie można tego jednoznacznie ocenić. Nie chcemy być w takiej roli, pomimo że ktoś był sędzią, piłkarzem, działaczem społecznym. Można powiedzieć, że ktoś się zgadza z tym przepisem lub nie a sąd to rozstrzygnie.

Proszę wszystkich z państwa oraz przedstawicieli ministerstwa o więcej umiaru i rozsądku, aby w przyszłości Polski Związek Hokeja na Lodzie mógł się dobrze rozwijać.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, aby głos zabrał pan poseł Andrzej Gut-Mostowy.

Poseł Andrzej Gut-Mostowy (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, przedstawię krótkie przypomnienie sytuacji.

Problemy z PZHL trwają od kilkunastu miesięcy. Nasza Komisja wielokrotnie odbywała posiedzenia w tej sprawie. Rok temu poprzedni prezes, pan Hałasik, obiecywał uzdrowienie polskiego hokeja i przedstawiał dalekosiężne plany. Oczywiście, przyjmowaliśmy to za dobrą monetę.

Pamiętam, że w dniu 15 września miał zostać ogłoszony wielki sponsor, który wprowadzi PZHL na właściwy tor, do mediów itp. Z perspektywy czasu spoglądamy na ten fakt jak na groteskę.

Ktoś mógłby powiedzieć, że to wielkie mamienie opinii publicznej i komisji sejmowej lub oszustwo. Dołączam się do głosów państwa posłów. Nie mamy uprzedzeń osobistych. Zależy nam jedynie na uczciwym zarządzaniu PZHL i polskim hokeju.

Muszę podkreślić, że osoby, które obecnie zasiadają we władzach zarządu, w większości zasiadały również w zarządzie poprzednim. Bez osobistych aluzji, obecny prezes związku był wtedy skarbnikiem. Należy o tym pamiętać i robi to opinia publiczna.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, czy jeszcze ktoś z posłów chciałby zabrać głos?

Zgłasza się pan prezes, proszę bardzo.

Prezes Zarządu PZHL Dawid Chwałka:

Panie przewodniczący, chciałem odnieść się do informacji podanych przez pana dyrektora Soroko.

Rozumiem, że korelacja wyniku sportowego z dotacją finansową jest nieunikniona. Przyjmuję to ze zrozumieniem. Polski hokej seniorski do 2014 roku, od lat nie prezentował zadowalających wyników. Na szczęście udało się to zmienić. Ostatni turniej kontrolny w Dreźnie wypadł bardzo pozytywnie. Sytuacja sportowa kadry seniorów przedstawia się obiecująco. Odnosząc się do poziomu dotacji, stwierdzam jedynie suche fakty, panie dyrektorze. Dotacja się zmniejszyła, bo nie było wyniku sportowego. Było tak też, bowiem powołano nas do organizacji hokeja na lodzie w Polsce a w tym czasie pod swoje skrzydła związek wziął reprezentację kobiet, która musiała działać przy zmniejszonym budżecie.

Nie rozumiem, dlaczego pan przewodniczący wspominał o jakimś układzie. Odbyły się dwa spotkania. W jednym z nich nie uczestniczył pan przewodniczący. Miało miejsce na początku stycznia, z udziałem pana ministra Biernata. Drugie spotkanie odbyło się później, nie byłem na nie zaproszony, tak jak pozostali członkowie zarządu. Zarówno pan, jak i przedstawiciele klubów, brali w nim udział. Pojawiały się głosy o namaszczeniach. Nie będę się do tego ustosunkowywał. Jestem skromnym człowiekiem, który ma obecnie zaszczyt funkcjonowania w strukturach związku i nimi zarządzania.

Zwracam uwagę, że Polski Związek Hokeja na Lodzie do chwili obecnej nie pozyskał sponsora tytularnego. Przez ostatnie dziesięciolecie to się nie udało. Nie wynikało to z sytuacji wewnątrz środowiska, ale z wyniku sportowego. Przygotowując się na dzisiejsze spotkanie zapoznałem się z artykułami w prasie sportowej sprzed 10-15 lat. Z chęcią je państwu przedłożę. Strajki klubów ekstraligowych oraz wzywanie do dymisji członków zarządu było notoryczne. Wystarczy zamienić w artykule nazwisko Hajduga na Chwałka i artykuł sprzed 15 lat staje się aktualny.

Szanowni państwo, to prawda, że od dwóch lat pracuję w zarządzie jako skarbnik. Niestety, miałem ograniczone możliwości kreowania zobowiązań związku, tak jak państwu przedstawiono. Nie uczestniczyłem w obradach Komisji. Prezes składał nam wiele obietnic finansowych. Mam bardzo prosty plan naprawczy sytuacji. Z punktu widzenia ekonomii należy zmniejszyć wydatki i postarać się o przychody. Obejmując stanowisko prezesa, miałem dwa wyjścia z sytuacji – albo zrezygnować, albo spróbować wprowadzić reformy. Pragnę zwrócić państwa uwagę, że do mistrzostw świata przygotowaliśmy się od dwóch lat a sytuacja nie była łatwa. Podjąłem stosowne decyzje i udało się nam odnieść sukces. Aby ratować finanse związku, wierząc w sukces sportowy naszej reprezentacji, złożyłem wniosek aplikacyjny w światowej federacji o przydzielenie nam mistrzostw świata, które miały odbyć się na Ukrainie. Pozwoli nam to na uzyskanie

dotacji ze światowej organizacji na realizację mistrzostw i poprawi kondycję finansową związku. Stworzony zostanie również produkt marketingowy, jaki pozwoli uzyskać sponsora tytularnego. Pomijam fakt, że jest to promocja, takiej imprezy rangi światowej w tej dyscyplinie w Polsce nie było od 15 lat.

Chłopcy zadanie sportowe wykonali profesjonalnie. Zajęli pierwsze miejsce w grupie przed zakończeniem turnieju. W maju, podczas kongresu światowej federacji w Mińsku nie udało mi się uzyskać akceptacji światowej federacji w zakresie Krakowa jako organizatora mistrzostw. Uważam, że nasza aplikacja była lepsza. Kraków dysponuje nową halą, ma bardzo dobre położenie dla kibiców. Od dawna nie mieliśmy możliwości organizacji takiej imprezy. Niestety, dwoma głosami przegraliśmy głosowanie – 11 do 13. Nie poddałem się. Zaraz po głosowaniu rozmawiałem z prezesem światowej federacji hokeja na lodzie. Otrzymałem zapewnienie, że będzie się przyglądał się na bieżąco sytuacji na Ukrainie. Biorąc pod uwagę fakt, że jest to nasz sąsiad, z którym mamy ciągłe relacje, możemy się spodziewać, że Ukraina nie będzie w stanie przeprowadzić tych mistrzostw, zwłaszcza w Doniecku. Lobby jakie kreowałem opierało się na tym, aby światowa federacja nie dopuściła do przeniesienia mistrzostw świata z Doniecka do Kijowa lub Wilna, ale do Krakowa i do Polski.

Obecnie sytuacja jest taka, że ten lobbing oraz polityczna sytuacja na wschodzie doprowadziły do tego, że Ukraina w dniu 15 sierpnia zrezygnowała z organizacji mistrzostw. Jako jedyni zgłosiliśmy się formalnie do organizacji tej imprezy. Szanowni państwo, w mojej ocenie prawa do jej organizacji zostaną przyznane na kongresie IHF na Teneryfie, pomiędzy 17 i 20 września. Pozwoli to znacznie poprawić kondycję finansową związku dzięki wykreowaniu produktu marketingowego. Uda się wykorzystać halę w Krakowie, która jest przygotowana dla potrzeb hokeja. Jest to efektem mojej pracy od marca, na rzecz poprawy sytuacji w związku.

Pragnę poruszyć jeszcze jedną kwestię.

Z pewnością interesuje państwa fakt, czy zarząd blokuje zmiany rejestrowe statutu. Związek, ani zarząd nic nie blokują. Posługujemy się instrumentami prawa. Zarząd jest przekonany, że zmiany statutu są sprzeczne z przepisami. Z tego powodu wystosowane zostały zapytania do ministerstwa. Tak jak powiedział jeden z panów posłów, sprawę ostatecznie zweryfikuje sąd. Co będzie, jeśli zarząd miał rację, jeśli chodzi o legalność zmian w statucie a któryś z nieobecnych podczas zjazdu delegatów złoży skargę jeśli chodzi o jego prawomocność? Spowoduje to wieloletni bałagan. Takie uprawnienia będą przysługiwały delegatom. Z dbałości o sytuację formalnoprawną związku, zarząd podjął stosowne kroki.

Druga kwestia – wiemy, czym może skończyć się wprowadzenie kuratora do związku. Do podobnej sytuacji doszło kilka lat temu w Polskim Związku Piłki Nożnej. Co się stanie, gdy wniosek o powołanie kuratora okaże się bezskuteczny? Należy brać pod uwagę, że światowa federacja hokeja na lodzie…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie prezesie, proszę nie wprowadzać tu elementu szantażu, teraz jest czas na udzielenie odpowiedzi na pytania.

Chwali się pan swoimi osiągnięciami. Znamy sytuację – reprezentacja wywalczyła awans, próbuje pan zdobyć mistrzostwa pierwszej dywizji dla Krakowa. Możemy to popierać, mamy świadomość tych faktów. Istnieje jednak pewien paraliż działania z powodu, że organy związku nie mogą dojść do porozumienia. Użył pan sformułowania, że w Ministerstwie Sportu i Turystyki przygotowano konkretną zmianę do statutu. Ja jednak stwierdziłem, że tak nie było. Pan i zarząd podjęli jedynie decyzję, że zwołany zostanie zjazd dotyczący zmiany statutu. Co napisał pan w treści zwołania? Przyznał się pan do tego w pierwszej wypowiedzi. Chciał pan ograniczyć możliwość zmiany w statucie do tego, co zarząd chciał zaakceptować. To inna sprawa.

Proszę prawników ministerstwa, aby odpowiedzieli na pytanie pana posła Tadeusza Tomaszewskiego. Jedna kwestia dotyczy wniosku ministerstwa, ale druga byłaby rozstrzygająca w sposób demokratyczny, po męsku – nie zależnie od tego, kto będzie prezesem. Chodzi o to, aby statut PZHL był taki, jak w innych związkach, aby demokratycznie

można było zmienić skład zarządu lub wzmocnić mandat prezesa. Nie chce pan do tego doprowadzić.

Uważam, że zmiana w statucie, o którą wnioskowało duże gremium członków, powinna zostać zarejestrowana przez sąd a zarząd nie powinien blokować uchwały. Wtedy statutowa większość może złożyć wniosek o zjazd wyborczy i podczas niego przedstawione zostaną kandydatury i programy. Sprawa byłaby zamknięta, pojawiliby się sponsorzy. Rozmowy z władzami IHF i ministerstwem byłyby pełniejsze. Obecnie sytuacja wewnętrzna związku obniża pana autorytet również na forum międzynarodowym. Powiedział pan, że wniosek ministra, który jest traktowany jako ostateczność – koledzy powiedzieli, że ten nadzór powinien być większy, powrócimy do tematu podczas debaty – może spowodować, że nie otrzyma pan tych mistrzostw. Proszę nie przedstawiać w ten sposób sytuacji, którą pan współtworzył.

Bardzo proszę pana ministra oraz prawników ministerstwa o przedstawienie stanu faktycznego i harmonogramu zmian w statucie, począwszy od zjazdu oraz, na jakim etapie one obecnie się znajdują. Jest to ważne i pozwoli na odpowiedź na pytanie pana posła Tadeusza Tomaszewskiego.

Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSiT Bogusław Andrzej Ulijasz:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Poproszę o zabranie głosu pana dyrektora Piotra Kudelskiego z Departamentu Prawnego a następnie pana dyrektora Michała Farmasa z Departamentu Kontroli.

Dyrektor Departamentu Prawnego w MSiT Piotr Kudelski:

Szanowna Komisjo, odniosę się do pytania pana posła Tomaszewskiego.

Specyfiką wejścia w życie statutu polskiego związku sportowego jest, że zanim przyjmie go sąd rejestrowy, musi przejść dodatkowy etap wynikający z art. 21 ustawy o sporcie. Minister wydaje najpierw decyzję o jego zatwierdzeniu, pod względem zgodności z prawem treści uchwały przyjmującej lub zmieniającej statut. Jeśli chodzi o czas procedowania tych zmian, tak jak powiedziano, przyjęto je podczas nadzwyczajnego walnego zjazdu w dniu 8 lutego br. Zgodnie z ustawą zarząd powinien je niezwłocznie przekazać do ministerstwa. Nie wiem, jak szybko zostały one nam przekazane, ale myślę, że było to około miesiąca.

Zgadzam się z panem prezesem, że zarząd, jako organ polskiego związku sportowego ma prawo korzystać z przysługujących polskiemu związkowi sportowemu uprawnień związanych z postępowaniem administracyjnym – odwoływać się od decyzji i składać wnioski o ponowne rozpatrzenie sprawy. Nie można czynić zarzutów, że zarząd korzysta ze swoich ustawowych uprawnień. Zapewne można mieć zastrzeżenia jeśli chodzi o szybkość jego działania. Postępowanie pierwszej instancji zakończyło się wydaniem decyzji dopiero w czerwcu. Nie było tak z powodu opieszałości działania ministerstwa, ale przyczyną było niezbyt szybkie uzupełnianie braków formalnych przez Polski Związek Hokeja na Lodzie.

Od tej decyzji zarząd, zgodnie z Kodeksem postępowania administracyjnego, złożył odwołanie i wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy. Minister wydał decyzję utrzymującą decyzję pierwszej instancji. Zarządowi przysługuje prawo skargi do wojewódzkiego sądu administracyjnego, z którego może skorzystać.

Aby państwu wyjaśnić, jednym ze źródeł problemów w PZHL jest fakt, że statut jest nieprecyzyjny. Mówię o tym świadomie. Nie chodzi o kryterium legalności, które ocenia minister, ale o praktykę stosowania jego postanowień. Uważam, że statut jest sformułowany dość ogólnie, mówiąc enigmatycznie. Daje pewne pole do popisu przy interpretacji. Prawnicy zarządu PZHL prezentują pewien sposób interpretacji postanowień. Oczywiście, każdy prawnik może inaczej rozumieć pewne zapisy. W konsekwencji, takie odczytywanie statutu daje możliwość różnych interpretacji. Sposób rozumienia statutu przez zarząd powoduje, że związek jest praktycznie sparaliżowany. Jest to jedna z przyczyn wniosku ministra o powołanie kuratora.

Postępowania przed sądami będą trwały. Takie są realia sądów, nie tylko polskich. Wszystkim powinno zależeć na tym, aby związek zaczął sprawnie funkcjonować. Nie uda

się to, zanim statut nie zostanie doprecyzowany w ten sposób, aby jego interpretacja nie stawała się zarzewiem kolejnych konfliktów pomiędzy członkami a zarządem.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Rozumiem, że należy się teraz spodziewać odwołania zarządu od decyzji o zmianach w statucie do wojewódzkiego sądu administracyjnego?

Ta droga jest dłuższa niż rozstrzygnięcie w sprawie kuratora.

Postępowania sądowe są więc dwa. Chyba, że pan prezes przekona za rząd, aby nie odwoływał się do WSA. Wtedy zmiany w statucie zostaną zarejestrowane i można się spodziewać wyborów w związku.

Taka może być puenta.

Pan poseł Garbowski chce zabrać głos, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Mam pytanie (nie dysponuję teraz statutem Polskiego Związku Hokeja na Lodzie): jak długo jeszcze trwa kadencja obecnego zarządu i kiedy się rozpoczęła?

Prezes Zarządu PZHL Dawid Chwałka:

Trwa do czerwca 2016 roku.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Ostatnie słowo ma pan prezes i kończymy rozpatrywanie informacji.

Prezes Zarządu PZHL Dawid Chwałka:

Zakładając sytuację, że statut zostanie zarejestrowany w sądzie, nie może nam umknąć jedna sprawa. Również może on nie zostać zarejestrowany, jeśli jeden z nieobecnych podczas zajazdu delegatów złoży skargę. Nie jest to jedynie kwestia decyzji zarządu, ale dbałości o przepisy związkowe.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Jednego z tych dwóch wniosków należy się spodziewać, tak dyktuje mi intuicja.

Zamykamy ten punkt porządku dziennego.

Dziękuję panu ministrowi za udzielenie informacji.

Dziękuję za udział przedstawicielom związku oraz środowiska hokejowego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku dziennego – informacji Ministra Infrastruktury i Rozwoju na temat infrastruktury do uprawiania sportów wrotkarskich.

W imieniu pana ministra do przedstawienia informacji została upoważniona pani dyrektor Beata Leszczyńska.

Bardzo proszę, głos ma pani dyrektor.

Zastępca dyrektora Departamentu Dróg i Autostrad Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju Beata Leszczyńska:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pragnę złożyć przeprosiny w imieniu pana ministra Rynasiewicza, ale równocześnie odbywa się posiedzenie Komisji Infrastruktury, pan minister musiał w nim uczestniczyć.

Przedstawiliśmy państwu informację pisemną. Sytuacja jest niekomfortowa, gdyż Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju nie odpowiada za realizację obiektów sportowych. Możemy mówić o infrastrukturze drogowej i z tego powodu wyjaśnienia jej dotyczące znalazły się w naszym stanowisku. Jeśli chodzi o drogi publiczne, są one przeznaczone dla ruchu drogowego a nie do uprawiania sportu – niezależnie czy jest to wrotkarstwo czy kolarstwo. W świetle ustawy – Prawo o ruchu drogowym, wrotkarz lub rolkarz uznawany jest za pieszego. Może poruszać się po elementach pasa drogowego, które przeznaczone są do ruchu pieszych. Wyjątkiem są strefy zamieszkania, gdzie pie-

szy ma pierwszeństwo przed pojazdami. Pieszy ma zupełnie inne uprawnienia na takim terenie.

Jeśli chodzi o infrastrukturę drogową, w pasach drogowych znajdują się ścieżki rowerowe. Niedawno, przy okazji nowelizacji ustawy – Prawo wodne zmieniono niektóre inne ustawy. W ustawie o drogach, drogi rowerowe zaliczono do dróg wewnętrznych. Uzyskały one w zmianach innych ustaw prawa inwestycji celu publicznego. Realizacja dróg rowerowych jako dróg wewnętrznych poza pasem drogowym będzie uproszczona.

Jeśli chodzi o otoczenie prawne, za jakie odpowiada resort, w zakresie dróg publicznych i elementów pasów drogowych służących ruchowi rowerów, blisko współpracujemy z Parlamentarną Grupą Rowerową, której przewodniczy pani poseł Wolak. Zarówno Departament Transportu Drogowego, który odpowiada za przepisy prawa o ruchu drogowym oraz przepisy wykonawcze wynikające z tej ustawy oraz Departament Dróg i Autostrad, który reprezentuję, pozostają w ścisłej współpracy ze środowiskiem rowerowym. Oba departamenty przystąpiły do pracy nad nowelizacją przepisów. Mam nadzieje, że prace w tym zakresie będą przebiegały sprawnie i niebawem wejdą w życie.

Mówię o przepisach wykonawczych, bowiem ustawa – Prawo o ruchu drogowym została również zmieniona.

Jeśli chodzi o infrastrukturę rowerową, wychodząc poza treść informacji, którą państwu przekazaliśmy, z informacji Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, jednostki podległej ministrowi właściwemu do spraw transportu, wynika, że do końca 2013 roku w pasach dróg krajowych przez nią zarządzanych zrealizowano ponad 540 km ścieżek rowerowych i ciągów pieszo-rowerowych, w planie na 2014 rok przewiduje się około 18 km a w 2015 około 13 km ścieżek. Generalna dyrekcja opracowała program budowy ciągów pieszo-rowerowych na podstawie wniosków samorządów, wystąpień obywatelskich oraz własnych analiz. Program ten opiewa na 194 odcinki o szacowanej długości ponad 440 km. Koszt realizacji wyniesie ponad 300 mln zł. Wszystko będzie uzależnione od dostępnych środków.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Jeśli chodzi o infrastrukturę rowerową, należy potwierdzić, że w Polsce dzieje się bardzo wiele, szczególnie w obrębie dużych miast. Postęp cywilizacyjny da się zauważyć gołym okiem. Można również dostrzec duże zainteresowanie uprawianiem kolarstwa, po ostatnich dobrych wynikach polskich sportowców.

Jeśli chodzi o infrastrukturę dla sportów wrotkarskich, jest ona w Polsce incydentalna. Miasta przygotowują czasem pasy lub tory wrotkarskie. Do porządku dziennego punkt ten wprowadził poseł, który bardzo interesuje się sprawą. Być może w nowej perspektywie środków unijnych warto wprowadzić postulat wsparcia dla tej dyscypliny sportu w miastach i niektórych miejscowościach, aby powstawały ścieżki również dla wrotkarzy. Wiadomo, że rolkarz lub wrotkarz na chodniku może być zagrożeniem dla pieszych, kohabitacja może być trudna.

Sądzę, że przekazana informacja jest wystarczająca. Połączyliśmy omawianie tych dwóch punktów.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę.

Prezes Zarządu Polskiego Związku Sportów Wrotkarskich Jerzy Pisarek:

Panie przewodniczący, o ścieżkach rowerowych dowiedzieliśmy się, że są budowane.

Podstawowe pytanie jest następujące: gdzie mają jeździć wrotkarze i rolkarze? Rolki to wrotki jednośladowe. Nie ma obiektu, który by na to pozwalał. Mówi się, że ktoś go zbuduje, ale w Polsce nie zaczęto jeszcze prac w tym zakresie. Jedyny tor wrotkarski znajduje się w Konstancinie. Do jego budowy przyczynił się m.in. pan poseł Roman Kosecki, za co mu serdecznie dziękujemy. To jedyny tor, gdzie można uprawiać ten sport. Oczywiście, można go uprawiać również na ulicy. Jeśli wymaga się od nas sukcesów w mistrzostwach Europy i świata – gdzie mamy trenować? W Sopocie wybudowano

1,5 km odcinek dla wrotkarzy. To jedyne miejsce, gdzie można sportowo i rekreacyjnie jeździć na wrotkach.

Pieszy może poruszać się po drodze publicznej, tam gdzie nie ma chodnika. Korzysta on wtedy z lewego skraju pasa ruchu. Jeśli uznamy wrotkarza za pieszego to będzie on jechał z prędkością 50 km/h naprzeciw samochodów, które zbliżają się ze strony przeciwnej. Czym to grozi? Wiadomo. Wrotkarz nie może zatrzymać się natychmiast – samochód ma hamulce, wrotkarz nie. Co najwyżej może przewrócić się na pobocze, jeśli chce uniknąć zderzenia. Tę sytuację trzeba rozwiązać. Wrotkarze są obecni w Polsce, to nie jedynie kilka osób. W nocnych przejazdach przez Warszawę i inne miejscowości udział bierze olbrzymia liczba rolkarzy. W Warszawie padł rekord – 6170 osób w czerwcu tego roku przejechało przez miasto. Sytuacja jest analogiczna w innych rejonach kraju. Jeżdżenie po parku jest fajne.

Powiedziała pani, że wrotkarze mogą jeździć po wewnętrznych drogach osiedlowych. Gdy ktoś jedzie wolno, to może się zatrzymać. Zawodnicy jeżdżą bardzo szybko. Średnia prędkość to około 40 km/h. Oni nie mają gdzie jeździć.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie prezesie, informacja jest, jaka jest. Wiemy, jaki jest stan faktyczny. Zlecimy przygotowanie ekspertyzy, która przeanalizuje sytuację w innych krajach Unii Europejskiej – dotyczącą finansowania, budowania tras dla rolkarzy. Być może wraz z panią dyrektor uda nam się przeprowadzić jakieś sensowne działania do roku 2020.

Proszę pana również o podpowiedzi i doświadczenia. Zajmijmy się tym porządnie, w oparciu o ekspertyzę. Do tematu wrócimy po jej przygotowaniu. Proszę o pozostanie w kontakcie z sekretariatem i będziemy kontynuowali prace.

Prezes Zarządu PZSW Jerzy Pisarek:

Jako ciekawostkę pragnę dodać, że podczas uczestnictwa w mistrzostwach Europy w Niemczech spaliśmy w Polsce i jeździliśmy do Berlina. Gdy wjeżdżaliśmy na teren Niemiec, była tam ścieżka dla rolek ze znakiem „Berlin – 130 km”.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę bardzo, może skorzystamy z tego niemieckiego doświadczenia, z prędkością 40 km/h do Berlina można dojechać po trzech godzinach. Taka jest średnia.

Prezes Zarządu PZSW Jerzy Pisarek:

Maraton – 42 km przez jedną godzinę.

Poseł Jan Tomaszewski (niez.):

Pasem awaryjnym na autostradzie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan prezes?

Prezes Zarządu PZSW Jerzy Pisarek:

Wrotkarze.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Na autostradzie prędkości by się sumowały – w jednym kierunku.

Głos ma pan poseł Roman Kosecki, jako zasłużony dla tej dyscypliny sportu.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Myślałem, że po Euro dla wrotkarzy zostaną buspasy.

Mam pytanie o doświadczenia holenderskie. Jak to jest tam rozwiązane? Jest to bardzo popularny sport w tym kraju. Czy mogą się oni poruszać po ścieżkach rowerowych a może mają swoje własne?

Kiedyś rozmawialiśmy o wykorzystaniu przestrzeni wokół stadionów. Można byłoby tam jeździć i organizować turnieje. To duże powierzchnie. Czy takie rozwiązanie brano pod uwagę?

Prezes Zarządu PZSW Jerzy Pisarek:

Udzielę odpowiedzi.

Z chwilą, gdy budowano stadiony na Euro, zwróciliśmy się do miast o wyznaczenie ścieżek dla rolkarzy. Odpowiedziały na zapytanie Warszawa i Gdańsk. Warszawa zrezygnowała z tego rozwiązania po dwóch spotkaniach, choć tereny są olbrzymie, pozostają ogrodzone i nie można zrobić kółek. Gdańsk po dwóch tygodniach skontaktował nas z projektantem, który wytyczył ścieżki wokół stadionu w Gdańsku. Odbywają się tam zawody na rolkach, włącznie z pucharem świata. Gdańsk dysponuje świetną infrastrukturą w tym zakresie, każdy może przyjść i pojeździć.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo.

Połączyliśmy punkty drugi i trzeci. Pani dyrektor pierwszy raz uczestniczyła w obradach naszej Komisji, ale mam nadzieję, że praca była satysfakcjonująca.

Dziękuję przedstawicielom ministra, państwu dyrektorom oraz wszystkim pracownikom.

Zamykam posiedzenie Komisji.